

TURCY ROZWAŻAJĄ KUPNO SYSTEMU PRZECIWLOTNICZEGO S-400

Turecki minister obrony Fikri Işık potwierdził, że pomiędzy Turcją a Rosją trwają negocjacje w sprawie ewentualnego zakupu systemu przeciwlotniczego i przeciwrakietowego dalekiego zasięgu S-400 Triumf. Jest to kolejna próba wprowadzenia przez to należące do NATO państwo systemu o wątpliwym bezpieczeństwie teleinformatycznym.

Işık poinformował o wyraźnym postępie w rozmowach z Rosjanami, którzy jak na razie spełniają oczekiwania tureckich sił zbrojnych. Zaznaczył jednak wyraźnie, że negocjacje nie są na takim etapie, by w najbliższym czasie można by było podpisać kontrakt.

Turcy podkreślają przy tym, że chodzi im o wybranie takiego systemu przeciwlotniczego i przeciwrakietowego dalekiego zasięgu (nazwanego wstępnie T-LORAMIDS), który mogliby później samodzielnie rozwijać. Na ile jest to możliwe w odniesieniu do kraju NATO współpracującego z Rosją, obecnie nie wiadomo. Wątpliwość budzi chociażby sam fakt, że wykorzystywane w Turcji rosyjskie baterie rakietowe musiałyby współpracować z natowskim systemem obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej – a on jest niejawnym. Tymczasem to rosyjscy inżynierowie musieliby się zająć integracją wewnętrznego oprogramowania z całym otoczeniem informatycznym, a więc musieliby mieć do niego dostęp.

Analitycy przypuszczają, że informacje o rozmowach z Rosjanami mogą być jednak tylko próbą wywarcia presji na innych dostawcach systemów tego rodzaju, którzy również proponują Turcji swoje rozwiązania. Chodzi m.in. o konsorcjum MEADS, prowadzące rozmowy z tureckimi siłami zbrojnymi już [od kwietnia 2016 r.](#) Jak na razie rozwiązanie, które zostało opracowane wspólnie przez Włochy, Niemcy i Stany Zjednoczone spełnia większość wymagań tureckich sił zbrojnych - poza ceną.

Informacja o rozmowach z Rosją nikogo nie zaniepokoiła, ponieważ Turcy już kilkakrotnie zmieniali zdanie w tej sprawie wybierając np. w 2013 r. tak kontrowersyjne rozwiązanie jak system [FD-2000 \(HQ-9\)](#) chińskiego koncernu Precision Machinery Import and Export Corp (CPMIEC). Rządowi tureckiemu nie przeszkadzało w tym przypadku, że CPMIEC był na liście firm objętych sankcjami przez Stany Zjednoczone za sprzedaż broni i technologii do Iranu, Korei Północnej i Syrii. Chińczycy wstępnie wygrywając kontrakt o wartości 3,44 miliarda dolarów pokonali takie rozwiązania, jak SAMP/T (Eurosam), Patriot (Lockheed Martin i Raytheon) oraz S-300/S-400.

W 2013 r. rosyjskie systemy przegrały tę rywalizację, ponieważ zostały uznane za „niebotycznie drogie”. Ostatecznie wybór chińskiego rozwiązania anulowano, co dało szansę kolejnemu oferentowi (MEADS), pozwoliło na przeprowadzenie ponownej kampanii propagandowej przez przemysł rosyjski oraz dało czas na przygotowanie oferty własnemu przemysłowi, w tym przede wszystkim firmom Aselsan i Roketsan. Tureckie rozwiązanie ma jednak najmniejsze szanse na wprowadzenie, ze względu na to, że tak naprawdę istnieje tylko na papierze.